



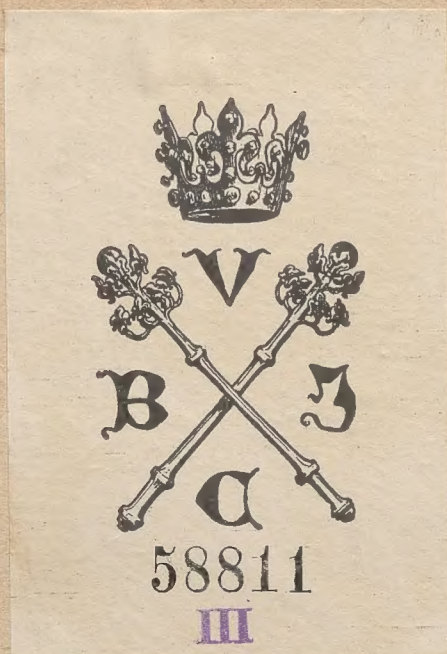
58811

Mag. St. Dr. P

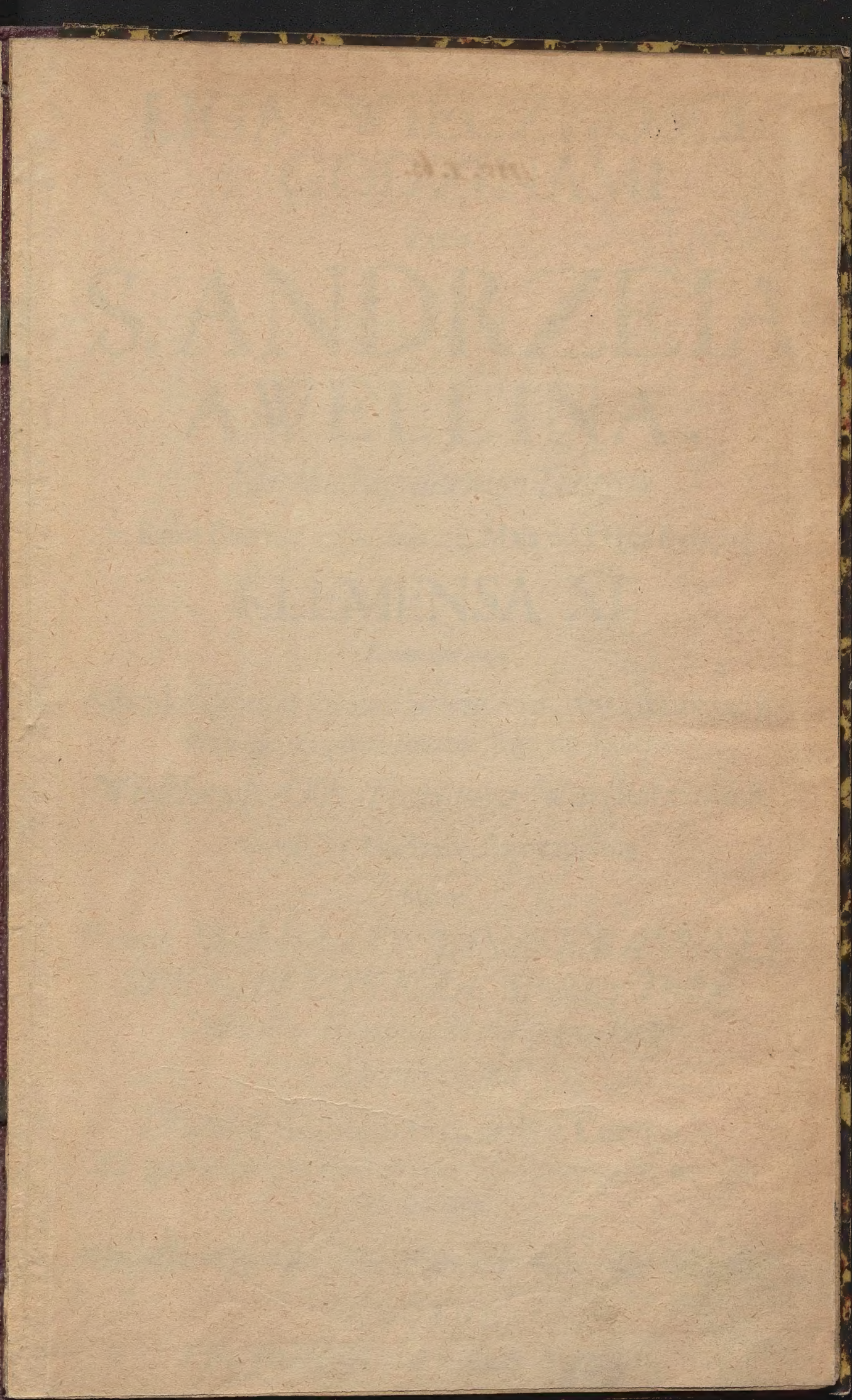
kat. komn.

*Liga wiernosci i godziunosci
rycia S. Andrzeja Lubellina,
Kazanie o tymie swietym pover
X Scena Gwintowina 1713 r.*

30 kop



Testog. fol. 7042.



1885. I. 63.

LIGA WIECZNOSCI
Z GODZINAMI

Zycia

S. ANDRZEJA
AWELLINA,

Klerika Regularnego Teatyna

w Roku Panskim 1712. dnia 22. Maia od Oyca Svvietego

KLEMENSA XI.

Kanonizowanego

Albo kazanie o tymze Svvietym, vv oktavve so-
lemnego vvprovvadzenia Jego do kosciola

Wielebnych. OO. Teatynovv Warszawskich.

to iest vv Niedzielę starozapustną.

Miane

Przez Wielebnego O. JANA EWANGELI-
STĘ GAWŁOWICZA. Svvietey Teology
Doktora. Regenta Warszawskiego.
Dominikana.

Roku Panskiego 1713. dnia 5. Lutego.

Za pozwoleniem Duchovvney Zvvierzchnosci do dru-
ku podane.



GEDANI,

Typis JOANNIS DANIELIS STOLLII

Nayprzewielebnieyszemu Jego Mosci Xiędzu,
X. JANOWI KAZIMIERZOWI
JUGOWSKIEMU.

Archidiakonowi Pomorskiemu. Kanonikowi
Wrocławskiemu;

Skarszewskiemu y Gnievskiemu Proboszczowi

P. O. D.

Dobrodzieiowi Mojemu.

58 811



DO owych uroczystości, splendorow, y apparencyi, przy których w Teatynskim Kościele **ANDRZEJA AWELLINA**, iako nowego **SWIĘTEGO**, Warszawa witała: iedney tylko niedostawało tryumfalney arkady; podobno dla tego umyślnie niewystawioney: aby Twoy Herbowny **XIĘŻYC** iey miejsce zastąpił. Nayprzewielebniejszy **M. X.** Archidiakonie Pomorski. Iakoz przyszło do tego, że tenże Przeswiecny Twoy Luminarz, iuz nie przy scianach y gmachach kościelnych, ale przy samego **AWELLINA** w moim kazaniu wywiedzionych dziełach, niby tym samym, zwycięzcom przyzwoity pałac, ku cci tegoż Świętego, z siebie eformuje: kiedy lokacya lego w tryumfiującym Kościele, przez świadczenie patrociniacyi moiej do teyże materyi zmierzaiacey, iawnie wyznawa. Do tych czas ten wielki Planeta, w swoiey naturze koncentrowany, przyrodzonemi własnościami Twoim służył y korresponderał przymiotom; któremi tak innych przeszedł: iako Xiężyczne światło pomniejsze gwiazdy, albo niezbrodzony Ocean drobne
przema-

manie **LIGI WIECZNOSCI** z **GODZINAMI** lego; to jest wyrazić
ustulcie, iako **AWELLINOWI** by na moment affektem od gornej wieczności
oderwać się, rzecz była niepodobna. Avellinē potes? (Ib. I 6 n. 189) Czyń
przytym niepiłonna otuchę przy wielkiej tegoż Patrona protekcyi, życia Twego
(zycze długoletniego) terminalnym godzinom o podobnym z wiecznością spoieniu.
To jest, że po tych doczesnych, w sferze przymiotów Twoich, zasadzonych splen-
dorach, sporzey y trwalej zaiasnieiesz: sicut **LUNA** perfecta in æternum
(Psal. 88.) Kiedy ten nowozawołany w Kościele świętym, nieba mieszkańiec, y Two-
iej ku sobie pobożności, y własnych zasług interpozycyi świadectwo, przed Bo-
giem złoży; testis in cœlo fidelis. Do mnie zaś tu na ziemi zostaiącego na-
leżyc będzie, przy świadczeniu należytey wielkiemu Imieniu Twemu, które oto
invoco super me y na zaszczyt przytomney pracy moiej sprowadzam, obser-
wancyi, zyc y umierac, Twemu Honorowi, zdrowiu y powodnym iego momen-
tom, za któremi by punktualnie nastąpiła, interminabilis vitæ tota final &
perfecta possessio (Boetius l. 3. de Consol.) obligowanym przed Bogiem

Sluga

X. J. E. G. D. D.



Unâ horâ fecerunt. Math. 20.



Toby chciał pilno życia ludzkiego komputować lata: wszystkie, choćby też nayliczniejsze, w jednym dniu zamknąćby powinien. P. S. Życie nasze w postaci znikomego kwiata sprawiedliwy Job reprezentuje. *homo quasi flos egreditur, & conteritur*, a z niem S. Nazianzen: *Vita nostra, flos suo tempore nascens, & suo tempore marcescens*. Zkąd biorąc impet, obrociny oczy na kwiaty; a naprzód na zachwaloną od Chrystusa pełną lilią. *Considerate lilia agri*. Az ią tak opisuia: *Tota vita dies unus*. w jednym dniu życie całe.

Job 14.
S. Greg. Mag.
Or. 10.

Mat. 6.
M. S. lib. 11.
n. 116.

Antiph. ap.
Sroba. Ser. 99.

W teyże sferze y sforze życie nasze chodzi, za rozsądkiem Filozofa: *Totum vite spatium, uni diei aequale propemodum dixerim*. Chciał to wyrazić Jan Kliwyjskie Xiążę, kiedy spoglądając na nikczemność lat ludzkich, malował dziką lilią, z napisem: *hodie; cras nihil*. Dzisiaj coś; jutro nic! Po pełnej lili obrocmy oczy na ogrodową różę, która się wrodzona purpurą y Krolewską między kwieciami zaleca powagą, *regina florum*. Coż za wiek iej?

*Quam longa una dies, atas tam longa rosarum,
Una dies aperit, conficit una dies.*

Auson. c. 19.

Do takieyże dziennej tylko trwałości, ludzie powinni się przyznawać: *unius tantum diei vitam habentes*, iako Aristofanes a z niego Klemens Alexandryjski perswaduie. Nieczemuc ow z znakomitey Mediceow rodziny Papies, Leo iedenasty, malował rozę w bukietach, przy tey inskrypcyi: *Sic florui!* Otoż mój kwitnący wiek, równo z różami, o jednym się otworzył dniu, o jednym zamknął! Tęż dumę y inni antenaci nasi spiewali, y po dziś dzień sobie pod ziemią nucą: *Nos quoque floruimus; sed flos erat ille caducus*. Toż nam wyznawać należy, wiek życia naszego do jednego dnia redukuiąc. *Una dies aperit, conficit una dies*.

S. Cl. Alex. l. 1.
Srem. c. 4.

Tenże wiek y bieg życia ludzkiego, na jednym obrazie wszystkiemu światu ukazuje Dawid: *In imagine pertransit homo*. W tym sensie, iako się domyslam. Pierwszy stworzony malarz jest słońce, od którego ludzie malarzkiego nauczyli się kunsztu. Wnidzie ten Planeta na nasz horizon: az zaraz ludzkie w umbrach wyraża obraz. Idzie dalej na południe: obraz adumbrowany trwa. Spuszcza się ku zachodowi: y tam ieszcze każdy na swój spogląda abrys. Niechże tylko dzienny bieg odprawiwszy słońce zajdzie: az owa wszystka niknie delineacja, iuzci iej niewiadać. *De mane usque ad vesperam finies me*. W takim obrazie a raczy w takim koncepcie należy nam życie nasze obserwować, równo z słonecznym zakończone biegiem. *Nihil est toto quod perstet in orbe. Omnisque vagans formatur imago*.

Ovid. l. 15.
Met.

Sami to nawet, acz nieznacznie czy poniewolnie, w codziennym pacierzu wyrażamy. Iakże Oyca Niebieskiego o chleb prosisz? *da nobis hodie*, day nam dziś. *Ut discas per ea quae dicis, quod diaria sit vita hominis*. reflexya S. Grzegorza. Na dzisiejszy dzień nie dalej chleba zebrzesz u naywyższego Pana, na znak y dowód dziennego życia twego. Albowiem powinna bydz kommensuracja między używaniem chleba y życia; a to tylko dzienne według Ambrozego Świętego: *corporis diurnus magis quam diuturnus est usus*. Dzisiaj żyć; dzisiaj o chleb prosić. A ztąd fama się gani owa zuchwała w niektórych ludziach lat kalkulacja, siódmemi, osmami y dalej kreskowana krzyżkami; ponieważ większe od tych czy Matuzala czy Nestora wieki, względem Kalendarza Boskiego, jednego dnia ogranicza cyfra. *Mille anni, tanquam dies*. Radziłbym takim, z tey omylnej lat wybiwszy się apprehensyi, wszystkiego życia, do jednego dnia, uczynić restrikcyę, tę sobie często powtarzając piosnkę: *Dien moy; wiek moy. Singulos dies, singulas vitas puta*. Lucillowi perswadował Seneka. O iak chwali tenże Filozof owego Syryjskiego rzadcę Pakuwiusza który codzien-

S. Greg. Niss.
de Orat. Dom.

S. Ambr. l. 2.
de A. Sacr.

Psal. 89.

Senec. Ep. 102.

nie po kolacyi kazał się sługom iak nieczywego wynosić, przy tym okrzyku. *Vixit!*
Vixit! Zyl! Zyl! dzis życie skonczył! o niem napisał wspomniany Seneka: *nullo non se*
die exulit. W Poganinie nader przystoyną, a w człowieku Chrześcianskim sądziłbym
 zbawienną tę akcyą, codzien kłaść termin wlasnemu życiu, rowno z Apostołem mo-
 wiąc: *quotidie morior.* lub tez kazdy nocleg, z perswazyi Rzymskiego Mędrca tak
 zaczynając: *Vixi;* & *quem dederas cursum Deus alma peregi.* Poniewaz to jest nieprze-
 lamana prawda, że życie nasze by tez nayprzeciąglejze niema nic więcey nad ie-
 dnego dnia wymiar. *tota vita hominis, unus est dies.* Konkluduję z Qwintilianem.

Dopieroz w porownaniu owey nieskonczoney zapłaty, owey błogosławioney
 wieczności, wszystkie lata nasze, y przez nie podjęte prace, zabiegi, trudy, w iedney
 się maia koncentrować godzinie, według dzisiejszey Ewangelyi S. *Unā hora fecerunt.*
 Ci którzy ledwie nietyściane lata wazyli na nabycie nieskonczoney wieczności Patriar-
 chowie: *Spatio unius hora fecerunt.* Ci którzy po siedmdziesiąt y więcey lat w okro-
 pnych pułstyniach pod samym niebem na niebo pracowali Pułstelnicy: *Unā hora operati*
sunt in vinea Christi. Wszyscy wybrani Panscy, którzy czy przez Tyrannow Katownie,
 czy przez dobrowolne umartwienia, usilnie świętey doganiali wieczności: w iedną
 godzinę, względem wiekistej nagrody, swoje zamknęli fatygi. *Unā hora fecerunt.*
 albo słowy Rzymskiego Filozofa rzekę: *Omnes isti, brevi temporis impensā, invenerunt,*
quomodo aeterni fient.

To mi jednak z podziwieniem obserwowac przychodzi, że gdy innych Sług
 Boskich dożywotnie o niebo zawody, w summariusz iedney zebrane godziny, wie-
 czney y niesmiertelney korrespondują nagrodzie; z każdą godziną, chwalebne go zycia
 S. ANDRZEJA A WELLINA, błogosławiona wieczność ma nieustayną
 ligę y ścisłą korrespondencyą. Tę ligę godzin życia S. ANDRZEJA A WELLINA
 z izczęśliwą wiecznością, w dalszey mowie mojej, przy Kaznodziejskich dowodach
 utrzymac y Auditorowi memu perswadowac zechcę. Na część w Przenajświętszym
 Sakramencie utajonemu pokarmowi, wszystkich nas do nabycia wiekistego życia kar-
 miacemu. tak ten Sakrament S. Cyril nazywa: *Cibum nutrientem ad immortalitatem &*
vitam aeternam.

Nie zyczę w pogardzie mieć y z uwagi wypuścić dziecinnych lat w młodych
 ludziach. Wszak to nauka Ewangelična: *ne contemnatis unum ex his pusillis.* przytym
 sens rozsądnego Poety: *Nec in pueri contempseris annos.* Zawzięte rozumy baczne, z
 pierwszych inklinacyi w dzieciach miarkowały dalsze ich życia momenty: *quis putas puer*
iste erit? W Tiberiuszu młodym, z pewnych koniektur, iego Professor Gadareus sprosna
 lubieżność zmieszana z okrucieństwem upatrzył, y tak go opisał: *Lutum sanguine mace-*
ratum. Chłopiędciem będąc Juliusz konkurrował w Rzymie o wysokie kapłanstwo; co
 notuiac Sylla, miecz na niego ostrzył. a gdy umysł iego psuli przyjaciele, mając y do-
 wodząc za rzecz niegodną przelanie krwi chłopiędci; on im na to odpowiedział: *despi-*
tis, si in hoc puero non videtis multos inesse Marios. Poznacci to z kazdey pacholecey a-
 kcyi, co z niego będzie. *ex ungue Leonem.* Poznac z pierwszych godzin następujące
 wieku iego disposycye. *Nec tu pueri contempseris horas.* Zaczyn y ia pierwsze godzi-
 ny w życiu S. ANDRZEJA A WELLINA na trutynę biorę: iako iuz z wieczno-
 ścią łączyły się uważając.

3. *Esdras* 3. Po solemnym traktamencie smaczno usypiał Dariusz, kiedy
 trzy iego Pokoiowi problema albo gadkę między się rzucili, coby tez było pod niebem
 naymocniejszego? z tą umową, iż ktoby ia naylepiey trafił y wywiodł, miał bydz
 od krola, skoro ze snu wstanie, uczczony y udarowany. Kazdy tedy swoje zdanie na-
 pisał, y zapieczętowane pod wezgiłówek śpiącego krola złożył.

Pierwszego ta była sentencya. *Forte est vinum:* mocniejszy jest wino nad wszy-
 stkich mocarzow. Niezgadzam się z tym sentimentem. Uważmy iak wino przema-
 ga y tryumfuie? tak iako opuię Plautus *pedes capiat primum, luctator dolosus est.* Kie-
 dy kto z adwersarzem się łamie, iezeli siłom ufa swoim: za barki się z niem lub za pa-
 sy bierze. iezli zas słabszym się od antagonisty sadi y czuie; tedy fortelem nadra-
 bia, nogi mu sidiąc, aby go prędzey pokonał. *fraudes struunt, virtute qui sunt impares.*
 Tak y wino za zdaniem Plauta, nogi plata ludziom, podczas ie podagra wiąze, aby
 człowieka snadniey uderzyło o łożo. Sztuką y fortelem być: znac że podufały siły
 niema. *Virtute impar.* Zaczyn trudno mu eminencyą w mocy przyznawac. Wsta-
 tku chocby y moc osobiwą miało: ta jednak iest nietrwała y skazitelna. *ad extremum*
acescit.

Wtóry zaś tak decidował. *Fortior est Rex.* Mocniejszy iest krol. Y z tym się
 niezgadzam! Gani to zdanie Mędrzec Rzymski Seneka: *Errat si quis existimat tutum diu*
esse Regem. Blisko bowiem za krolami y Potentatami świata, kleska y zguba chodzi.
Omnis potentatus brevis vita, albo iako à *Lapide* czyta: *Omnis potentis vita est brevis.* Zadna
 pod

pod niebem potęca nie jest trwała. Trafi Mitrydates na Pompeiusza; Pompeiusz na Juliusza, y ten na swego. *Veniet fortior.* Te ręce ktoremi dopiero samieśz ko-
lumny, to jest męzne karki do stopniów tronu twego przyciągasz, za momencik pod
cudze spuścisz kolana. *Hora momentum interest, inter solium, & aliena genua.* Zaczynam
nieprzyznać wygrany przytoczonemu sensowi: *Fortior est Rex.*

Trzeci naostatek napisał: *Super omnia vincit veritas.* A potym uśnie (w na-
stępniacym rozdziale) przy obecności króla y Panów rady deklarował: *Veritas magna
& fortior pra omnibus.* Prawdziwa mym zdaniem o prawdzie sentencja; jednak po-
trzebuie dowodów. Słuchajmyz iak iej probuie. *Veritas manet & invalefcit in aeternum, & vivit, & obinet in saecula saeculorum.* Prawda trwa, y siły bierze przez wieczność,
y życie y miejsca dotrzymuie na wieki wieków. To zas z kąd, że prawda równo z
wiecznością chodź, y z wiekami nieśmiertelnymi ma kombinacy? Na zniesienie
tej trudności, potrzebna nam pewna adwersja Grzegorza Weneta. Ten pisze, iż w
stylu Hebrajskim wszystkie litery, ktoremi to słowo *prawda* piszą, są kwadratowe.
Characteres seu litterae veritatis, ad quadratum tendunt. Kwadrat zaś jest wyrażeniem sta-
łości, nieporuszoności, y nieodmienności wieczności. Zkąd owę wieczną Świętych Pan-
skich rezidencję w kwadratowej wszechmocności Boskiej wystawiła figurze. *Civitas in
quadro posita.* Racyą daie Andrzyi Cezaryjski Biskup: *quadrata haec civitas describitur,
ad designandum immotam ejus firmitatem.* Więc ponieważ prawda w kwadratowych
zamyka się literach, a w kwadracie wieczność: toć prawda z szczęśliwą wiecznością
razem chodź. Dobrze o niej napisał Doktor Poganski Epiktetus. *Immortalis & aeterna res est veritas.*

Urodził się S. ANDRZYI A WELLIN w Roku Tysiącym Pięćsetnym Dwu-
dziestym pierwszym, z rodziców uciwych y pobożnych w królestwie Neapolitańskim.
A gdy na niego w kolebce jeszcze y powiciu, mamka czy piasunka, iegoż własną ra-
czką raz krzyż włożyła; tak sobie w tym zbawiennym zasmakował znaku: iż ile razy
z powicia był uwolniony, natychmiast się zegał, częstokroć wyrażenie krzyża na so-
bie powtarzając. Tak zaraz malenki ANDRZYI do krzyża się kwapił, tropem Apo-
stola swego ktorego imię nosił. *ANDREAS ad crucem veniebat gaudens.* Z nauki Do-
ktorów SS. wywodzi zacny w Zakonie Bazylitańskim Opat Nissenus, pewną y zbawienną
konnexję wiekuiściej chwały z krzyżem. *gloria & crux crux & gloria, quasi idem sunt.*
Tey nauki znac za osobliwym instynktem Boskim dociekl malenki A WELLIN: kie-
dy krzyża S. Znakiem, często przyszłego życia swego, z chwałą wiekuiłą, wyrażał
korespondencją. Poetów koment, że Herkulesa w kolebkach leżącego Juno swemi
karmiąc pierściami, o nieśmiertelność przypawiła; iako wspomina *Natalis Comes*, a z
niem Alciatus w wiertkach swoich.

Nec prius esse DEUS potuit, quam sugeret infans.

Lac, sibi quod fraudis nescia Juno dedit.

To zas pewnością co napisał Paulus de Palatio, że krzyż Święty Wybranych Panskich,
iako Mamka mlekiem, do wiecznego y błogosławionego wykarmił życia. *Pectus
quod lactavit Beatos, Crux est.* A tak młodzieuchny A WELLIN, gdy pierwsze go-
dziny życia, Mamce wieczności konsekruie: wcześniej z nią ligę y porozumienie za-
biera. Mowmy to wyraźnie, y w zaczętych sentencjach. Wieczność z mieszkaniem swoim
zawiera się w kwadracie, *Civitas in quadra*: y krzyż w teyże figurze. *Cum civitas qua-
drangularis sit: per figuram Crucis à diametro dividitur.* A zatym malenki A WELLIN
przez ustawioną Krzyża Świętego na dziecinny ciele wyrażoną, w pierwszych życia
połpolitego godzinach, już pewną z szczęśliwą wiecznością zabiera kolligacyę.

Teraz zaś pierwsze w Zakonny z życia S. ANDRZEJA A WELLINA uwa-
żamy godziny: bynamnicy jednak nie odstępować od zaczętego argumentu y textu
piśma świętego. *Veritas manet, & invalefcit in aeternum, & vivit, & obinet in saecula sa-
culorum.* Spyta się tu kto: na czym prawda należy? Pamiętam że Chrystus Pan na
podobny zarzut, *quid est veritas* dla skrytości iakis przyczyny zamilkł, rezolucyi nie-
dając; lub też n ilczeniem samym w literach tegoż pytania utraiona responsja dekla-
rując: *est vir qui adest.* Ja jednak zarzuconemu pytaniu zadość czyniąc, tę prawdy
definicję daie: *Concordia cordis & oris.* Mam po sobie Mędrców Egypskich, którzy na
obrazach serce ludzkie pod język podkładali, w tey konnexyi prawdę adumbrując, iako
Pierius Valerius pisze. *Veritatem indicabant ex humano corde gutturi appposito.* A więc
kiedy jeszcze rezolucyi mojej fundament daie S. Augustin, tak do kochania prawdy nas
exhortując. *Non aliud pectus tegat, aliud lingua proferat.* Jakoby rzetelnie wyrazić
chciał: iż natura y istota prawdy na zgodzie serca z językiem zawisła. Tac to kon-
nexya języka z sercem wiecznego zbawienia naszego jest fundamentem. *Inter cor &
linguam, totum salutis humana versatur & geritur sacramentum.* napisał S. Chryzolog.

Tam wieczność, tam pewne zbawienie : gdzie prawdy istota, y istotna prawda.
Podzmy teras do AWELLINA naszego.

Ten Święty, młodsze lata przebywszy, y szkolne skonczywszy zabawy, w których przez dziwną erudycyę znaczny iuz uczynił progres; obrał sobie naprzód, iakoby za dożywotni stan, Opatrzności professyę: to jest uwienczony Laurem Doktorowskim oboygą Praw, w konsistorzu stawał z tytułem y urzędem Patrona. Coz bowiem jest Stan Jurystow y prawnych Patronow, iezeli nie Zakon Prowidencyi albo Opatrzności? iako o niem dość dowcipnie (pewnie z nauki Anielskiego TOMASZA

3. 2. 4. 40. *Providentia est pars prudentia*) napisał Poeta.

6. 6. 0.

Ap. Engel. D.

18. p. Pent.

Juris prudentes, prudentes jure vocantur.

Tam bene cum studeant provideantque sibi

D. 1. Adv.

Ser. 3.

Apud. Eund.

Ibid.

Zakon to chwalebny, y tak wiela zacnymi Świętymi (których imiona obszernie wlicza *Benedictus Fidelis*) ozdobiony. Nawet przy należytej obligow swoich obserwaney, od naszego Ofińskiego Insulata, nad DOMINIKANSKI y inne Zakony przeniesiony. *Vita bonorum Advocatorum est melior quam Fratrum PRÆDicatorum, & aliorum Religiosorum.* W ten jednak zakon wkradła się głęboko diffidencya y diffidencya między sercem y ustami. Albo, zebym sens moy rzetelniey choc pod zastoną

Guevara. Ho-

sol. Prin. in

Dedica.

wyraził, rzekę: w Kollegiach wspomnianey Professyi, nader błędzące znajdują się zegary, zarym y mylne godziny. Pompeiusz zwoiowawszy Afrykę między licznymi bogatemi spoliastami, przywiozł też Biblioteczkę, w wyborne ile w prawne obfitującą księgi, y dla tego drogiemi kamieniami ozdobioną; a nad nią zawieszony zegar punktualne wymierzał y ukazywał, godziny. Zegar zaś w Bibliotece Panow Legistów nietaki; bo lubo Prawnym ludziom służy, jednak swego nie obserwuje prawa.

M. S. I. 21. n.

136.

Upatrzył do niego *Autor Mundi Symbolici* tę wadę: że się w niem kołka często zacinają y tamują, poki dobrze namaszczone niebędą. *Unctum progreditur.* Taz jest Panow Jurystow przysada: nieruszą ięzykiem, az im ręce dostatecznie namaszczyć, według owego, kołkom zegarowym, w niniejszym dyskursie aplikowanego wierzsa.

Ib. l. 24. n. 70.

Ne sicus volvente rota crepet: ungitur axis

Causidicum mos est, ungere, ne taceat

albo według Polskiego rytmu.

Prawo y koło, oboje się kazi.

Tamto bez złota, a to zaś bez mazi.

Ib. l. 21. n. 154.

Ib. n. 110.

Tenże Autor wspomniany Zegar tak opisał. Niedodasz Zegarowi wagi: stoi iak słup y upórczywie milczy. *Sine pondere mutum.* Przydayze mu ciężaru: az moy zegar głośno się odzywa. *Ponderibus sonitum.* Co też y w następującym wierzsu wyraził,

Nola flet, sique hora. gravi-en-trabo pondera plumbo.

It rota nexa rotis, timulaque ara sonant.

Strada. Ib. n.

109.

Takiz styl y zwyczaj Panow Jurystow, *non ulla sine pondere reddere vocem.* Milczą, Prawy zwłoczą, poki im rak złota lub srebrną nieobciążysz wagą; Którą za ledwie poczują: nad słusznosc, a często przeciw słusznosci mówią, nieuchodząc owego Zegara, który inaczej skazanie, inaczej bye. *Sono discordia signat.* Tak ięzyk mówi; a opak serce diktuje. Zaiście wydzwoniona z tego zakonu *Concordia cordis & oris?*

Ving. 2. Enclid.

Ap. Engel. D.

Passi.

Ja jednak tę przyostrzą wspomnianego Autora minawszy cenurę, wszystkie racya *discordia cordis & oris* u Panow Adwokatow ile *in causis facti*, na ich litosciwe, acz nieprawnie regulowane, zwałam wnetrznosci. Czynia to z kommizeracyi, kiedy bronią obwinionego; y wolą prawdy odstąpić, niż w niebezpiecznych terminach znajdujacego się winowaycy. Torkwata Tassa do wiezy wśadzono, y na głowę śadzono. Patronowie sprawę y zdrowie iego utrzymując, wynalezli, a raczej zmyslili, iakies sprzyjające więzniowi *effugium*: Ktorego też iemu się zwierzyli, perswaduując koniecznie, aby tak z więzienia odpowiadał, iezelby od siebie odwrócić chciał smiertelny dekret. Wczym niemały z niem trudności zazyli, iako w iego Zyciu czytamy. Podobna Kompassya y innych Prawnych Patronow zegarki często wariuje: to jest wymaga na nich taka ięzyk z sercem *diffentia*, od ktorey prawda stroniczdaleka musi.

Joan. Manfonna in Vita.

Sap. 20.

Toc się stało z S. ANDRZEIEM AWELLINEM. gdy albowiem w sądach Duchownych sprawy pewnego Przyziaciela, iako Patron bronił; na ochronę iego wynajdując dowody, iakos się prawda pominiła. Prędko potym czytać nabozne księgi, napadł na owę Mędrca Panskiego Sentencyą: *Os quod mentitur, occidit animam.* Usta ktore kłamaia, duszę zabyaia. y tak ią głęboko apprehendował: że wyrzekłszy się Adwokata funkcyi, stan świecki w kapłanski przeminił, pochwili Professyę lepszey opatrzności, bo Opatrzności Foskiey, w Zakonie TEATYNSKIM przyjął. Tu zaraz pierwsza iego ustawa była, nigdy przeciw prawdzie niemówić, y na to wszystkie wazyć siły; aby się w kazdey mowie y dyskursie iego, usta z sercem nieodmiennie

miennie zgadzały. Przypatrz się było realnym S. A WELLINA by w najmniejszej materii, dopiero, w okazach zbawienia explikacyom, tudzież y bliznich do tej potrzebnej ięzyka z sercem kommensuracyi, pracowitym aplikacyom. Czy to w potocznych z światowymi ludźmi diskursach; czy w owych zarliwych jego kazaniach, któremi Neapolim, Rzym, Mediolan, Placencja, y inne miasta napełniał, ta jego zwyczajna konkluzja była: nazywacie się katolikami, a czemuż temu głosowi serce y uczynki niekorrespondują? nadobne imię ięzyk wymawia; ale *de corde exeunt cogitationes male, homicidia, adulteria, fornicationes, furta, falsa testimonia, blasphemie.* Czy to w owej trudnej, aż do przelania krwi podjętej (iako mu jego Spowiednik X. Jan Marinoni tegoż Zakonu, prorokował, iż miał *usque ad sanguinem resistere.*) pewnego Panińskiego klasztoru reformacyi, każda osoba to od niego słyszała: Mowisz zes Zakonna Profeska, zes oblubienica Chrystusowa; a zgadzasz się serce y życie twoje z tak piękną intitulacyą? Czy nakoniec w własnych modlitwach y z Bogiem rozmowach, które iako nader częste, tak pełne niewymownej attencyi miewał, przy codziennej ROZANCA Świętego pensyi, y głębokiej w niemże zawartych tajemnic zbawienia naszego konfideracyi. Takdalece, iż same niebo, chcąc wyrazić szczerą y uprzejmą S. A WELLINA w każdej okurencyi, ięzyka z sercem kombinacyą: tę cudowną moc Brzaskwiniowemu drzewu, jegoż własną ręką blisko celi wśladzonemu, dało: iż ustawicznie piętnaszcze ni mniej ni więcej, jabłek przynosiło, różne defekty y choroby uzdrawiających, y kiedys od Xiężniczki Sabaudyjskiej, od Alexandra Montalta Purpurata Rzymskiego, nawet od samego Papieża Pawła piątego, za wielki prezent przyjętych; z taką tychże fruktów konserwacyą: że gdy ieden z nich na czyją potrzebę zerwano, natychmiast drugi wyniknął; aby piętnasta liczba, Tajemnicom ROZANCA Świętego (w którym się A WELLIN nieopisanie kochał) korrespondująca zawsze wcale była. To sekret liczby owoców! Ale uważmy naturę samego drzewa, na którym osobliwie wyłączonym, Bog to cudo, w życiu S. A WELLINA, y po jego śmierci przez czas niemały, sprawował. Z indagacyi ciekawych rozumów, ma to Brzaskwinia: iż liście wielce do ięzyka podobne, owoc zaś serce ludzkie wyrażający z siebie wydaie.

Fert folium lingue, fert poma simillima cordi.

Przez co znaczy się szczerą prawdą, na zgodzie ięzyka z sercem należąca, iako temuz drzewu, dla przytoczonej jegoż własności Camerarius przypisał: *Concordia cordis & oris.* Więc ze S. ANDRZYI A WELLIN, wyzuwszy się z funkcji Adwokacjalnej, y Stan Duchowny, pochwili Zakonny przyjąwszy, nieprzeftajnej ięzyka z sercem pilnował kombinacyi, to jest w każdych okazach, prawdą szedł y szczerością: dla tego wspomniane na Brzaskwiniowym drzewie, od Nieba odebrał świadectwo y zalecenie.

Taby należało niecierpliwemu stanąć, y w tę cudowną S. A WELLINA wpa-
trzywszy się Brzaskwinia, onę na duchowne swoje akkomodować zbudowanie.

Mowisz z Bogiem na modlitwie zostając? Starayze się o to, aby serce twoje z ięzykiem się zgadzało, chroniąc się owej nieśmacznej przysłówki: *Populus hic labiis me honorat; cor autem eorum longè est à me.* To jest, światowe zabawy, y prozne, podczas bezbożne serca zarzuty, odmiataj od siebie: jeżeli chcesz uprzejmą, a samemuż tobie pożytkującą Boga ulżanować modlitwą; według owego, acz prostego, iednak na-
bożnego wierza.

Ante Deum stantes, ne sitis corde vagantes.

Si cor non orat: in cassum lingua laborat

Mowisz z ludźmi? y tam trzeba wspomnianej serca z ięzykiem kommensuracyi; o którą temi czasy w naszej Polsce haniebnie trudno. Wplątały się między nas (Boże się pozal!) powszechnie kłamstwa, krzywoprzysięstwa, zdrazieckie wykręty, y grunto-
wną prądy exterminacya. Owe pseudopolityczne *Servit ore*, bez przychylności serca, owe Machiawelskie kompromissy, bez intencyi dotrzymania; dopiero przyścięgi przy niecnotliwych restrikcyach: *Lingua locuta fuit, corde probante nihil*, szero-
ko się w Polsce zagęściły. A czyż się to godzi? Chcesz blizniego, czy Pana czy równego, tym fortelem oszukać, a sam się niem matać y na duszy zabić? *Falsis jurantem, juratio facta per artem.* Są drudzy tak niewstydlivi, którzy w zwyczaj zabrane kłam-
stwa, płaśczykiem wolności, z owem Lakonem zastaniaia, któremu gdy zadano: *Mentiris*, odpowiedział: *quia liberi sumus.* Wszakem wolny? skłamać mi wolno. Nad-
co nie szpetniejszego! To zes wolny, wolno ci Pana, wolno sąd oszukać? y z ową
Machiawelską przyścięgią restrikcyą? Ey nie zgadzam się! Ciężkiz to błąd y zawód
sumienia! Są y tacy, którzy o własnej radząc konserwacyi, y chcąc mieć assekurowaną
fortunę, do przewrotnych udują się wykrętów; zapisy, podczas y prawne fałszują
księgi. Azaz y to niezawod? fortunę utrzymać; a duszę zabić; dobr doczesnych
nabyć: a z wiecznych byda kwitowanym; zyc pewnym chleba: a niepewnym nie-
ba. Nul-

Alciat. ap. M.

S. l. 9. n. 370.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

Ap. Eund. lib. 1.

S. Bernardus ba : *Nulla satis magna securitas, ubi periclitatur aeternitas.* Nieczytali znac tacy, owey,
ap. L. Evang. ktora w S. A W E L L I N I E zbawienny sprawila skrupuł, propozycyi : *Os quod men-*
p. 1. fol. 12. titur occidit animam. Albo Pismu niewierza, ktore takim wieczną obiecieie zgubę.
Sap. 1. Perdes omnes qui loquuntur mendacium.

Ap. Eng. Dom. Traianus Cezarz, krolowi Tracyi wiarołomcy y rebellizantowi odebrane kro-
Pass. lestwo, iegoz synowi dochowac chcial, ktorego do siebie z tą intencją wziął na wycho-
wanie. Wyirzy pewnego czasu z Pałacu : az ow krolewic miało szkoly w sadzie po-
drzewach się wspina, y tam otrząsając owoce. (ufam iż nie brzoskwiniowe) czas nie-
mały trawi. Wraca się potym na pokoie; az Cezarz zoczywszy go pyta się : gdzieś był?
odpowie : w szkole. Na to Cezarz : idź mi z oczow ! fora y z Rzymu ! iuz y z moją
opieką y z Oycowskim pozegnay się krolestwem ! *quia non decet Romam veritatis ma-*
rem, filium habere mendacem. Czyż inney, owi wierutni kłamcy y wykrętarze mają
się od Boga w godzinę śmierci spodziewac deklaracyi ? Rzecze takim Bog : chiałem
wam, stracone przestępstwem pierwszego Rodzica Niebieskie krolestwo, z osobli-
wey przywrocic łaski : a wy nią pogardzili. Bog jest Prawda ; iakze ma kłamcom
y mataczom sprzyiac ? Zaczyn takich na zgubne imię, y na wieczną potępi zgubę.
Perdet omnes qui loquuntur mendacium.

Ser. ad Novit. Wrocmy się teraz do naszego A W E L L I N A. Tę święty kapłan, ze pier-
p. 1. f. 1. wsze duchownego zycia godziny, przez zgodną ięzyka z sercem harmonią, konfekro-
wał prawdzie : prawda zas (iako wywiodłem) równo z wiecznością chodź, *aeterna*
res est veritas ; tym samym wspomniane godziny y ich wszystkie momenta, ściśło z
wiecznością wiązał, y w nieprzerwaną adaptował ligę. To jest, w pierwszyna du-
chownego zycia trakcie (iako też Wielebny Thomas à Kempis swoich informował No-
wiciuszow.) *aeterna semper gessit in mente.*

To kiedy S. A W E L L I N O W I zgodnie przyznaiemy : na następujące w iego za-
konnych progressach godziny, pilne obracamy oczy.

3. Reg. 6. Salomon, pierwszy kościoł wystawił P. Bogu, z wielkim nakładem y
splendorami. Miedzy ktoremi ten osobliwie notuie y zaleca Izraelskich krolow kro-
nikarz : ze owę część kościoła, ktora się łączyła z wewnętrznym Przybytkiem Panskim,
ozdobił blachami z wybornego złota ciagnionemi, każdę z nich złotemi także gwo-
zdziami do scian przybijał. *Domum quod ante Oraculum, operuit auro purissimo : & af-*
fixit laminas clavio aureis.

Ze w Domach politycznych y na Pałacach Panskich, złotą Fortunę należałoby
mocno do miejsca przytwierdzać, *affigere clavio aureis* : każdemu wiadomo. Albo-
Publ. Mim. ap. wiem ta Bogini snadniey się da znaleść, niz utrzymać. *Fortunam citius reperias, quam*
F. Lips. l. 4. retineas. Płochazto y niestateczna Pani, nigdzie miejsca zagrzac nie umie. Probi-
Polit. c. 9. betę Clotho, stare Fortunam. Sewerus Cezarz, sylem Antecessorow swoich, Złota
Sen. in Thy. Statuę Fortuny w gabinecie chował, którą umierając dwiema Synom testamentem le-
Tra. 2. gował ; przy tym ordinansie : aby alternata po dniu u nich mieszkała : zkad ią, y
Spartian. in dobrze, nazwano : *Fortunam diariam*. Dziennaz to rezidentka, trybem gości prędko
Severo ap. Pa- się rwie z miejsca, y z iednego do drugiego przejeżdza Domu. *Versatur celeri fors*
rab. Hist. l. 2. *levis orbe rota.* Albo iako ią Owvidiusz opisuje. *Passibus ambiguis fortuna volubilis errat,*
Tibull. l. 1. Nieczemuc ow fortunat, przy niezliczonych dostatkach y pomysłnych powodach, za-
Ovid. l. 5. Tri. wsze markotny y tesknący, gdy był spytany : o co się troskasz ? czego nie dostaie
do tak wielkiej Fortuny ? odpowiedział : braknie mi bratnala ktorym bym tę Fortu-

Drexel. Opus. nę w domu moim przybił, aby się z niego niewynosiła. *Sibi de se (respondit) clavum*
7. Joseph. C. 12. *unicum, quo Fortunam tam propitiam affigam, ne avolet.* To tak w domach politycznych,
należałoby złotą Fortunę gwoździami przytwierdzać y utrzymywać.

Dopiercz w domu Boskim, ile terazniejszymi czasę, tey ostroznosci około fortuny Bo-
gu oddaney, zacychy potrzeba. Justinian Cezarz, roku pierwszego panowania swe-
go, wszedł w dom za nęcy damy Juliany z wysokiego Aniciow pokolenia idacey,
proszac od niey złota na polpolitę i omoc : na to krotko odpowiedziała Juliana : zbiorę
w przod intraty moie, ktoreć wiernie produkowac zechcę ; z nich wezniesz co bę-
dzie wola twoia. A tym czasem wszystko złoto, zwoławszy Rzemieśnikow, na sciany
kościoła S. Polieukta Męczennika rozbić y kościoł ozdobic kazała. *Domum ante ora-*
culum operuit auro purissimo, & affixit laminas clavio aureis. Zaprosita potym Cezarza z
tym komplementem : Owoz moie złoto ktorem zebrała, bierz coć się podoba. Prze-
płonył się Cezarz na tę deklaracya : y z tym szczególnym zyskiem z kościoła wycho-
dził. W tym Julianą, iako dyskretną damą, w nagrodę onego zaplonienia, pierścien
mu darowała, z tak bogatym kamieniem, który wyrownał w szacunku wszystkie mu
złotu na przereczony kościół rozbieremu. Niechże by temi czasę dano licencją świe-
ckim Panom na branie Fortuny kościelney : pewnieby się około niey inaczej krzatali.
Padałyby się gwoździe, ba podobno y bratnale ; a zatym spadałyby blachy y owe *Vota*
złote y trefne, ktore pobczność Antenatow Bogu ofiarowała ; poniewaz widzimy,
iako

iako bez najmniejszego pozwolenia Rzymskiego, sami tę dispensują na dochody y ozdoby kościelne. Tę ich chciwość Poeta politycznym nazwał magnetizmem.

*Cuncta trahunt ad se Magnates aurea, sicut
Ad se magnetes ferrea cuncta trahunt*

Ap. Engel. Dile.
Quod.

Ale ia z obligacyi kaznodziejskiej niemogę iey dać inższego imienia, tylko że jest świętokrackim appetitem do złota Bogu poświęconego. *AURISACRI fames!* Coż bowiem jest owe ustaw kucie, na wycienczenie Fortuny kościelney? co owa Dobr Duchownych, prawem Boskim od wszelkiego wyiętych tributu, nieznosnemi podatkami agrawacya? co owe, naczynia kościelnego, to jest na Ołtarz Panski do sprawowania Najświętszey Ofiary oddanego, markotne aprehensye, kalkulacye, y na nie takie zamachy: żeby nam trzeba kielichy, Puszki, Monstrancye, JEZUSOWEGO Ciała y krwi naydroższej *receptacula* (których iuz mało co w kościołach się zostało) *affigere clavis aureis*, bratnalami do Cyboriów y Ołtarzów przybyć; y to niewiem, czyby ytak affekuirowane były. Coż to wszystko? iezeli nie wierutny appetit na Fortunę Bogu konsekrowaną? *auri sacri fames*. Atenczykowie, *titulo religionis*, to jest wypłacając slubowane dary kościołowi Delfickiemu, Statuę Minerwy palmę w ręku trzymającej, bogato pozłożoną, do niegoz posłali. Coż się stało? Krucy uczyniwszy huczek, gwałtownie na ow uderzyli posąg, y wszystko z pozłoty złupili. *Impetu facto Corvi, rostris aurum morsicantes abarserunt*. A czyż trudno pod te nieszczęśliwe czasy, o takich krukow, cale na Domy Boskie, dopieroz na powagę Rzymskiej Zwierzchności, nierespektuiących. (*hic niger est: hunc tu Romane caveto!*) którzy kościoły, Ołtarze y Obrazy Święte z złotych ozdób, albo iuzłupią, albo na złupienie ich zęby ostrzą y appetit gotują. Coż to robi iezeli nie *Auri Sacri fames*? Boię się żeby tacy w piekielney kuzni czy kuchni, tak nasyceni y napoieni niebyli, iako kiedys Partowie Marka Krasła Rzymskiego Wodza częstowali, roztopione złoto w gardło iego lejąc

Dum petit Euphratem, fatis lacrymantibus, aurum.

Quod sinit Crassus, mortuus ille bibit.

Ap. Bess. Ennel.
f. 961.

Łaknyłes y pragnyłes cudzego złota? nasyc ze się niem teraz do woli. Toc niestrawna porcy! Toc niesmaczny traktament!

Domum quod, ante oraculum operuit auro purissimo, & affixit laminas clavis aureis. 3. Reg. 6.

Przez ten Dom figurowane jest Niebo, o którym kościół Święty śpiewa: *Platea & muri ejus, ex auro purissimo*. Ktorego tak są szacowne ozdoby: ze względem nich złoto nasze błotem jest, y w garscarskich rękach formowaną skorupą. *Suspiciamus Caelum, & intelligamus statum illius gloriae tanto melius effectum: quanto tuteis testis aurum est melius*. Na złotych blachach są tam także złote gwoździe: nie dla affekuracyi ich od rak łakomych, gdyz te tak wysoko niezasięga, *quod sur non appropiat*; ale dla wyrażenia y distinkcyi wiecznych obietnic Boskich, iako napisał Wielebny Beda. *Clavi aurei quibus erant affixe laminae, ipsa sunt promissa aeterna claritatis*. Y niby to, niepojęte momenta Świętey wieczności, owemi są notowane y wyrażone gwoździami.

Luc. 12.
V. Beda. l. 1. de
Templo. C. 12.

Te gwoździe, o iak głęboko! przez wszystko czas Zakonnego zycia, myśl y ferce S. ANDRZEJA A WELLINA przenikały; y owszem tak się w iego zanurzyły duszy: iż niebyło tey godziny, ktoreyby on *ad promissa aeterna claritatis* niereferował: troszcząc się ustawicznie o owę niepojętą wieczność sprawiedliwym w nagrodzie przyrzeczoną. Karol piąty Cesarz zegarek w signecie nosił nader misternie zrobiony; albowiem przy punktualnym biegu, na kazda godzinę cwieczkiem albo sztyfcikiem przytłaczał palec Cefarski, tyle razy, y w takiey liczbie, w iakiey owa godzina chodziła. Co u Karola na palcu, to u naszego ANDRZEJA na sercu działo się. Niebyło tey godziny, w ktorejby owe drogie a oraz ostre sztyfty y cwieki, momenta wieczności notujące: *clavi aurei sunt promissa aeterna claritatis*, ferce iego nieraziły. Dokuczały mu ciężko, owszem tak gwałtownie wnętrzości iego przenikały: aż się do rożnych osób, po ratunek udawać musiał. Radził się naprzód, w tych ducha skrupułach zostając, Błogostawionej Baptisty Genuyskiej, doświadczoney w doskonałym zyciu osoby; ktora mu list wielce pocieszny, y te chmury troskania rozpędzający, napisała. Niedosyc na tym, trzeba było S. A WELLINOWI, cztery, podczas pieć kroc na dzień, spowiednika upraszać o uwolnienie sumnienia przez Sakramentalną pokutę; któremu więc, nie bez serdecznych łez, przy spowiedzi mawiał: *Pater, erone salvus? erone salvus?* Oycze moy, czyz ia będę zbawiony? czyz dostąpię oney zbawiennej wieczności? A gdy y Spowiednika, iego tesknicom niepomogły konsolacye: nakoniec z nieba ratunek odebrał; kiedy owe dwa Kościoła świętego nayjaśniejsze Luminarze, to jest S. AUGUSTIN Hyponenski Biskup, y z niem Anielski Doktor S. TOMASZ Aquinas (których A WELLIN codziennie osobliwym wzywał y szanował nabożnictwem) z nieba do iego Celi zstąpili; na obia-

Petr. 1. 3. f. 96.

Snienie serca gruba mgła tęskliwego troskaniama otoczonego. Tam dopiero ci nie-
bieſcy Teologowie, przez długą konferencyą skrupuły A W E L L I N A rozwiązaſzy
y doſkonale uſmierzywſzy, iuz go w poduſalfzą z Świętą wiecznoſcią wprawili kor-
reſpondencyą. Albowiem ſłowy ich, iakoby nowemi, a ſerce głęboko przenikaia-
cemi gwoździami, wſparty : *Verba Sapientum quaſi clavi in altum deſixi* ; iuz beſpie-
nieny w niebo ſię wpatrywał, z niem oczami, a z wiecznoſcią tam utajona, afiektem
y myſlą ſię łącząc, *annos aternos in mente habuit*, y w ſamym ſkutku, owe *Symbolum* Ja-
kuba Namurſkiego Biſkupa z Zakonu Świętego Oycy F R A N C I S Z K A, ſobie nabo-
żnie przywłaſzczał : *Urget aeternum!* Gdy pytano Anaxogorę, do czego by ſię urodził?
odpowiedział : *ut calum contempler.* Teyze diſpozycyi miał bydz Empedokles, który
na podobne pytanie, tę dał deklaracya : *ut astra*
Aspiciam; calum ſubtrahę, nullus ero.

Powietrzchowne to były wspomnianych Filozofów niebios kontemplacye. Świę-
tego zaś A W E L L I N A częſte na owę gorną Oyczyznę ſpoglądanie, z we-
wnętrznym ducha appetitem do ieyze poſſeſſyi, wiazało ſię. *Sape inſpiciebat*
calum, & vim patiebat, quod illius poſſeſſione non gauderet. tak w ſummaryſzu
Zycia tego czytamy. Jakoz, iezeli według Legiſtów iedno ieſt poſſeſſio co
pedum poſſio? naſz S. A W E L L I N przez owe częſte y nabożne kontemplacye,
tak ſię aplikował do nieba : iz prawie (iako zwyczajnie mowimy) iedną nogą
w niem ſię znajdował. Ktos dowcipny, uważając pewnego Ablegata, przy dziwnym
obrocie y zabiegach, nieuſtainy z Dworem Principała ſwego korreſpondencyą, malo-
wał cerkiel na tablicy, a on iedną nogą wkoło bieży, druga zaś punktualnie ſzrodka
ſię trzyma ; z taką inſkrypcyą. *Centro pes alter adhaeret.* A wiecznoſć co? nadobnie
iż Cornilius a Lapide definiował : *Eternitas eſt circulus, cujus centrum eſt ſemper circumſeren-*
tia nunquam. Tego centrum, tego ſemper, tak zwawo w doczeſnym Zyciu S. A W E L-
L I N pilnował : iz prawie iedną nogą o nie ſię opierał, drugą owe ziemi okrażaiać
mieyſca, które, na ratunek iuſz ludzkich wybiegaiać, luſtrował. W takich z wie-
cznoſcią świętą koniunkturach, mógł naſz A W E L L I N owemi ſię Tertulliana zaſzczy-
cac ſłowy. *Terram ſuſpenſo pede tenemus.* Jedną nogą tylko ziemi ſię tykam, y onę
obchodzę, ludzkiemu ſłużąc zbawieniu ; drugą niebios zaſięgam, y niby tam iuz
ſtoię. *Centro pes alter adhaeret.*

A my, katolicy! iak też świętey a nieograniczoney wiecznoſci korreſpondue-
my? Rzekę co prawda! Jedni o nię cale nic, a drudzy mało co dbamy. Homerus
piſze, iz Kalipſo y Circe deklarowały nieſmiertelnoſć Uliffeſſowi, iezeliby zaſlubiona
ſobie porzucił Penelope. A on co nato? Dla ſkazitelney pzziażni zysku, ofiarowaną
wzgardził nieſmiertelnoſcią. *Malui immortalitate quam ſponſam deſtitui.* Czyż mało w
wieku naſzym, podobnych widziemy deſperatów, którzy Boga za doſtatki, a te czę-
ſto niecnotliwie nabyte, za nietzady y Nietzadnice, kwitują z Nieba ; wyrok czyniąc
z owych wiecznych y nieſkazitelnych Dobr : aby ſię przy marnoſciach ſwiata, przy
lubiezoſciach ciała, y przy innych wſciekłego appetitu ſatysfakcyach utrzymali. *Ma-*
lunt immortalitate, quam probis deſtitui! Mogliby ſię tacy wſtydzic owego Pogańskiego
piſarza, który więcy cnotę z nieſmiertelnoſcią ſzacował y zalecał, niz te przemijające
fortuny, y urody. *Divitiarum & forma gloria fluxa atq; fragilis eſt; virtus clara aeternaq;*
habetur. Coż potym kwitnąć w czasie y znikomym wieku : a ginąć na wieki? *Florent*
ad tempus; pereunt in aeternum! Są drudzy którzy ciężkich waruiac ſię zbrodni, podczas
o błogoſławionej zamyslaia wiecznoſci : ale nikczemnie, prawie iako przez ſen. Ko-
łata do nieba : ale iednym paluſzkiem ; obiema zaś rękami ſwiata ſię, y iego marno-
ſci chwytaią. I ci nie ſą bez nagany! Coż nam bardziey potrzebnego, o co ſię uſilnieny
ſtarac należy, czy o doczeſne, czy o wieczne dobre mienie? Ey przecięć o wieczne!
kto zaś o nie ſiezerze ſię ſtara, w tych doczeſnych marnoſciach cale ſmaku niema. *Eter-*
nis inbianſi, faſtidio ſunt tranſitoria. Radziłbym takim, pilno-zwazyć, co Jozef Manſi
w Bibliotece Morałney, alleguiąc po ſobie S. Wincentego Ferreriukza, napisał. Umarł
człowiek dziwnie przykładnego y Bogoboynego zycia ; w tym iednego z przyjaćiel
iego wzięła chętka do wiadomoſci, czy tenże umarły minawſzy czyſciec proſto wſzedł
do nieba. Trwa w tych myſlachs ; az widzi owę imaginowaną oſobę, wſzyſtkę ogniem
ogarnioną. Zadziwi ſię y pyta : Co to za ogień? uſłiży, iz czyſcowe. Za co prze-
bog? (pyta ſię daley.) Wſzakes ty człowiecze Bogu należycie y bez nagany ſłużył?
Bierze odpowiedz : Prawda ieſt ; iednakże nietak iak trzeba było, y niewſzyſtkiemi
ſilami, ſtarałem ſię o ſwiętą wiecznoſć ; dla tego w tych ciężkich pozarach czyſco-
wych, ieſtem do-czaſu zatrzymany. *Eò quod in vita ſua, celi gloriam, eò, quo par erat*
ardenti deſiderio, non queſiſſet. Mowciez teraz co chcecie ſwiatownicy : alleguycie pil-
noſć waſzć w wyſtrzeganiu ſię ſmiertelnych grzechów ; iezeli przytym bardziey ſię
applikuiecie do ſwiatowych marnoſci, niz do gornej wiecznoſci : chwalić was nie-
mogę ; owſzem gromicby potrzeba, przy owej S. Hieronima deklaracyi. *Nil bo-*
num eſt : niſi quod aeternum eſt.

Lepiej święty ANDRZYI AWEELLIN gorney korrespondował wieczności, y z nią tym samym życia swego łączył godziny : ze ustawicznie myśla y affektem tamtych rozkoszy, *promissa aeterna claritas*, sięgając : prawie w progach niebieskich stawał. takdalece : ze się mógł z owym Arcybiskupem Herbipolenskim bezchętliwie zaszczycac : *Omni momento, ad ostium aeternitatis sto*. Co jeszcze obszerniej w ostatnich, a prawie ogółem we wszystkich jego uznamy godzinach.

Manfr. 16. 11.
34. n. 11.

Isai. 38. Zaszła Krola Ezechiasza przez usta Prorockie, okropna nowina. *Dispone domui tuae, quia morieris tu, & non vives.* Rozporządź dom twój, albowiem wkrótce umrzesz y życie niebędziesz. Oto widzę, y kmięcią gunią, y krolewską purpurą, śmierć zarówno trzała. *Vitam non prorogat ostrum.* Jednakim prawem y władzą, Panskie pałace, iako y zagrodnicze naiezdza lepianki

Raulinus ap. M.S.L.N. 206
Horat. l. 1.
Od. 4.
S. Hild. in Epist. quadam.

aquo pulsant pede pauperum tabernas Regum, turres w tenże sens, ledwie nie temi słowy napisał S. Hildebert : *Mors non pluribus studiis ab Aula, quam a iugurio dilata.* Na każdą kondycję y fortunę, ten w Niebieskim konsistorzu uchwalono żelazny wyrok. *Morieris tu, & non vives!* Coż na tę niesmaczną wieść Ezechiasz? Łzami się zalawszy, suplikuię Bogu o dilać tegoż dekretu, alleguiąc załugi swoje, y zupełne na każdy czas ferca z Bogiem łączenie. Co miarkuiąc Pan naywyższy, przyczynia wszechmocną władzę swoją, życia Ezechiaszowi na lat piętnaście. *Ecce ego adiciam super dies tuos, quindecim annos.* To to tak u Boga naszego nie trudno o przydatek lat pobożnym Panom; iako też o skrocenie życia zaciętych prawa Boskiego gwałtowników. Czytamy u Zonary, iako sprawiedliwy Bog uiał czternaście lat życia Anastazemu Cesarzowi, głównemu rozbojnikowi Wiary y Kościoła świętego, straszną osobę do niego z następującą posyłać legendą. *Ecce ob peruersitatem fidei tuae, Zonar. ap. Ba- annos quatuordecim vita deleo!* Tu zaś widziemy, iako Ezechiaszowi pobożnemu krolowi (ktoremu na ten czas z sporządzenia przyrodzonych przyczyn umierać należało) lat piętnaście przydaie. *Ecce ego adiciam super dies tuos, quindecim annos.* Na dowód zaś tego rozkazuje Ronce, aby się nazad cofnąwszy, spaczna przez dzieśnię liny pokazało umbrę, na kompasie albo zegarze Ronecznym Achaza krola. Zaczyn Ezechiasz, nadprzyrodzonym sposobem, *sole & morte retrogressis* (iako Kassian mowi) natychmiast ozdrowiał.

Zonar. ap. Ba- ron. to. 6. A. 518.
Cassianus l. 11. C. 6.

Przytoczoną historią kiedy kronikarz krolow opisuie, temi, owę cudowną Ronce y cienia retrocessyą, wyraża słowy. *Reduxit umbram per lineas quibus iam descendebat in horologio Achaz, retrorsum decem gradibus.* A Hebrayski text, miało wspomnianych słow, *in horologio Achaz*, czyta : *in ascensionibus Achaz*, albo *in gradibus Achaz*. Fundament zaś tej wersji Rabinowie Żydowscy, według narracyi Świętego Cyrilla, taki mają. Achaz Ociec Ezechiasza, wystawił w domu swoim, to jest na dziedzińcu pałacu krolewskiego, schody kręte, tak misternie akkomodowane : ze po nich wstępujący y zstępujący cien Roneczny, wymierzał y reprezentował dzienne godziny. *Dicunt Achazum Ezechia Patrem, in domo sua, velut machina & arte quadam, gradus quosdam confici curavisse, qui velut horas numerarent, & cursum solis, decursu umbra in illis facta metirentur, hic Job. 832.* Toż S. Hieronim, ba! wyrazniey, pisze. *Ita extructi erant gradus arte mechanica : ut per singulos umbra descendens, horarum spatia terminaret.* Na owych tedy schodach *in ascensionibus, seu in gradibus Achaz*, Bog cudownym sposobem reprezentował Ezechiaszowi, przyrzeczoną życia aukcyą : to jest przydatek lat piętnastu. To zaś iak się stało, uważmy. Na ten czas gdy chorował Ezechiasz, dzień nie miał więcej tylko dzieśnię godzin, podwoynym cieniem na przerzeczoney Machinie notowanych; gdy albowiem każdy schod umbrę tylko półgodziną rzucał : dwóch schodów umbrę, jedną zupełną składały godzinę. Więć kiedy pismo święte, wspomniana retrocessyja Ronce y cienia, dzieśnią linyami notuje : wyrazić chce, ze cien Roneczny, a principalniey samo Ronce, piąci stopniami od południa nazad się cofnąwszy (albowiem w południowy czas ta Proroka z Kolem konferencya była) y znowu temiz pięcią stopniami, na pierwsze miejsce, to jest na południe się wrocivszy, akces dzieśnaci półgodzin, a pięci zupełnych godzin, w owym dniu sprawiło; aby piętnastą godzinami, do proporcji przydanych lat krolowi, był nad inne dni znakomitzy. Tak dyskursuie *Cornelius a Lapide* idąc za zdaniem naszego Kajetana Kardinasa.

4. Reg. 20.
S. Cyrillus ap. Malvendam Job. 832.
S. Hieron. ap. Eund. libid.

Tę naukę przyiawszy, niebadam się o rację, dla ktorey Bog wszechmogący życia krolewskiego prolongacya w umbrach wymierzył? ale tylko z tej okazyi, krolom y wielowładcom światowym reflexya czynię : iako ich potencya, z iednym znikomym cieniem paragon y kombinacya trzyma. Widziemy wielu Panow, omylną sił y władzy swojej zwiedzionych aprehensyą, w takież rozniocy od gminu kładących się : w iakiey Ronce od cienia chodzi; to jest, poddanych swoich nie za ludzi, lecz za jednę umbrę mający. (Co też kiedys w nieiednym Monarsze obserwował Chryzostom święty, *super thronum residebat, & inflabatur, & homines alios quasi umbras despiciebat.*) A oni sami nic nad cien niemaia! Oto ieden pobożny krol bezpochlebnie swoją uważając potencyą,

Cor. a Lap. ad Isai. c. 38. fol. 313.

S. Chryso. hom. 22. Genes.

*Psal. 108.
Ap. Pant.
Epiph.*

tencya, tak się szacuje : *Sicut umbra cum declinat ablatum sum.* A o innych wszystkich bezpiecznie Poeta śpiewa : *Qui modò scepra gerit, cras velut umbra perit.* Toż znaczy sam Bog wyrazić chce : kiedy znikoma umbra, przydane Ezechiaszowi, wymierza lata. Zaczynam radziłbym Panom y Potentatom światowym, przycoczony proceder Boski, a oraz nikczemność własną aprehendować. Do mnie zaś należy (tamę minawszy) pilniejszej domagać się wiadomości : czemu cudotwórca Bog, owę umbrami wyrazoną króla od śmierci windikacja, przy piętnastu sprawił godzinach, do dnia dzieńgodzinnego, pięć godzin cudownie przydawał? Doydziemy żadanego sekretu, pewną spekulacja Angeloma, y Autora *Mirabilium Sacra Scriptura*, przed oczy biorąc. Ci notują, iż piętnasta liczba na dwie się dzieli : to jest na siedmą y osmą ; a z tych każda wyraża wieczność, albo wiekuiśty w niebie spoczynek, wszystkim wybranym Panskim, nie tylko względem duszy, ale też względem ciała po uniwersalnym zmartwychwstaniu, nagotomany. Więc kiedy Bog Ezechiasza od następującej śmierci do dalszego ordinował życia, niły nam zadatek wspomnianego zmartwychwstania, a po niem wiecznego spoczynku dając : umyślnie przy piętnastogodzinnym dniu, na przerzeczoney Fabryce Achaza, a raczej na iey schodach, dzwoni umbrami wymierzonym, to dźito sprawi. *Signum hoc, erat typus praesentis temporis & futuri; ut quomodo Sol reverteretur ad exordium sui: ita & Ezechiae vita ad dexteris annos rediret, nobisque in hebdomade & ogdoade. (quindecim enim dividitur in Septem & Octo: quorum uterq; significat aeternitatem, sive Sabbatum aeternum, & octavam quietis) viventibus post resurrectionem Christi statim proleantur.*

*Agelomus, &
Autor Mira-
bil. S. Scriptur.
L. 2. ap. C. 2.
Lap. ibid. f. 34.*

O ! toć godne gruntowney aprehensyi takie godziny, z koremi wieczność ma pewną ligę y kombinacja. Należałoby ie nie na kamiennych Achaza schodach adumbrować, ale na szacownych a nieskazitelnych notować diamentach. Chyba że tym samym owe proste wspomnianych schodów głazy osobliwego szacunku nabyły : iż wieczności obraz w cudownym abrysie, a raczej w adumbracyi owych piętnastu godzin, na sobie wyrażały. A tak mogłoby im bez skrupułu tę dać pochwałę, którą pewnym kamieniom dał wielki Augustin. *Aeternum aliquid significabant illi lapides: cum ipsi aeterni non essent.*

*S. Aug. Qua. 8.
ap. Malv. in
Jof. c. 4.
Psal. 83.*

Teraz do mego A WELLINA powracam. Nic pewniejszego, iż ten święty Kapłan przez wszystkie życia przeciąg bez wytchnienia, podobną Achazowej, w sercu swoim wyrabiał machine : *ascensiones in corde suo disposuit*, niby po duchownych schodach ku niebu dając ; to jest z cnoty w cnotę cogodzinie wkraczając, *de virtute in virtutem*. Obległ Uliśpionę Alfons Król Hiszpański, y roznych sposobow do iey dotycia próbował. Tym czasem pewny w woju iego kawaler, Paweł Gutierus zwany, w nocy podstąpiwszy pod miasto, ręką zręcznie a oraz odwaznie zelazne kliny w murze mieyskim zadadzał : że po nich iakoby po schodach, on naprzód, a za niem drudzy Hiszpani do miasta weszli. Tę akcją wymienionego kawalera Alfons wielkoponny zalecał czasom, iemu y Sukcesorom iego, przy innych prerogatywach tytuł *Equitis à cuneo* deklarował. Ledwie nie tak o possessyą gornego miasta, które *vim patitur & violenti rapiunt illud*, owej Stolicy Boskiej, w ktorej (iako wyżej namieniłem) wieczność się zawiera, *Civitas in quadro* : S. A WELLIN konkurrował nowe cogodzina stopnie w sercu swoim zadadzał, na dobycie y obcięcie teyże wiekuiśtey Fortecy. Tak że mu każdy przyznać musiał (co też kiedyś o Zenonie Theodoretus napisał) *Semper DEI ascensus in corde disponebat*. Wydawały się przytym (zebyśmy od przedsięwzięty Achaza Machiny nie odstępowali) na tych stopniach y schodach, *in ascensionibus seu in gradibus*, godziny życia iego ; przy takiej z świętą wiecznością, *cum Sabbato aeterno & octava quietis*, lidze y korespondencyi : iaka w natchciwzym pozyskania zbawienia, może bydz imaginowana.

*M. S. Lib. 17.
n. 48.
Matth. 11.*

*Theod. in Lib.
Hist. Relig. 12.
Sect. 1.*

M. S. L. 21. n. 85.

ib. n. 36.

Theodorus Muggianus Zakonu karmelitanskiego dowcipny Teolog, malował słoneczny zegar na Breviarzu ustawiony, przy tey inskrypcyi *Nulla hora sine linea*. Dając znac, iako zawsze godziny w kapłanskich pacierzach wymierzone, niby linie iakie, do punktu świętey wieczności ściagał y ordinował. Ta pochwała naszemu A WELLINO WI niechay służy. Nie było tey godziny w życiu iego, ktoreby się iako naydosłonalsza linia, o centrum uwalbiający wieczności nie oparła. Wszystkie on godziny (które tu ogółem wyliczymy) zaczęły wszystkie życia linie, do tego iednego pożądaney wieczności punktu, kierować umiał. *Illuc omnes.*

Naprzód będąc Kapłanem Świeckim, pięć, podczas sześć godzin na medytacyi trawił. Potym stan Zakonny przyjąwszy, trzema godzinami przed iutrzną modlitwę zaczynał, nie bez powtórzenia tychże do Boga supplikacyow po skonczoney iutrzn. Procz tego, cokolwiek mu zbywało czasu od prac Zakonnych, od czytania ksiąg, od ratowania dusz ludzkich : ten wszystkie modlitwie y rozmyślaniu zbawiennemu dawał. Za co od Pawła Tolosy Arcybiskupa Teatynskiego, *miraculum orationis*, cudem modlitwy, był nazwany. Zwłaszcza kiedy na owych z Bogiem rozmowach y uciech wiecznych kontemplacyach, wszystkie się zdał przykowany do nieba, iako historia życia iego niesie ; tak że go każda owa godzina z gorną wiecznością łączyła. *Ima permutat brevis hora summis.*

*Sene. in Thy-
frag. 2.*

Codzien-

Codziennie; procz dokuczania włosienicy, niewinne ciało disiplinami aż do krwi trapił, spolił się do upodobania Boskiego, a owę disiplinę pewnie słowy Piotra Cellensa zalecał: *Quod acrius punit, eo decentius pingit pellem carnis mee.* Co gdy P. Cell. l. 1. de ieszcze za dyskretne y nazbyt wolne sądził karanie: innych Zakonników upraszał, aby *Conscientia.* sił nie załuiąc, ciało jego krom wszelkiej kompasji biczowali. Gdyby się na ten czas kto A W E L L I N A spytał: co po tak zbyteczney mortyfikacy? pewnieby usłyszał od niego: maluję się y aplikuję do owej, ledwie nie zbytecznie piękney wieczności, y wieczney piękności. Zatem z Zeuxesem odpowiadam: *Eternitati pingo!*

W podrózach, dla naprawy skazonych obyczajów różnemi miejscami, podjętych, trafiało się nieraz A W E L L I N O W I, że w myślach o niebie zanurzony, prawie odchodząc od siebie, z konia szwankował: od którego, uwięziwszy jedną w strzemieniu nogę, bywał wleczony y tłuczony. aż raz od S. Ojca D O M I N I K A y T O M A S Z A z Akwinu, którzy respektując na codzienne A W E L L I N A do siebie nabożeństwo, iemuż na sukurs z nieba zstąpili, w tym nieszczęściu y oczywistym życia niebezpieczeństwie, był ratowany. Te jednak przykre przypadki y bole, umiał sobie Ródzić A W E L L I N, z Tertullianem śpiewając. *Nil crux sentit in nervo: dum animus est in celo.* Tertul. l. ad Marty. Cap. 2.

Z podobney około dusz zabawy, pewnego czasu, w nocy ku swemu klasztorowi powracającego, zastał gwałtowny deśzcz; tak jednak Świętemu Kapłanowi y ludziom którzy go odprowadzali, folgujący: iż na żadnego z nich nie kanyi. A gdy powstałszy potężny wichur, pochodnia im zgasła: owę utratę światła, Bogu dziwną iasnością, w cirkul albo w koronę, twarz A W E L L I N A otaczając, y miejsce przez które szli oświecając, cudownie nagrodił; nie bez namienienia A W E L L I N O W E Y na ten czas z wiecznością korespondencyi *Rorunditas corone, significat illius Regni aternitatem.* S. Bonav. de 7. donis S. S. C. II.

Zadał usilnie za Boga y sprawiedliwość cierpieć: a zafinakowawszy sobie w trzech ranach na twarzy od pewnego swawolnika podjętych, wszelką krew wylac dla Chrystusa pragnął; często to szczęście, nie bez chwalebney zazdrości, Męczennikom wymawiając, y przy serdecznych wdychaniach wołał: *Ab Martyres! ab Martyres!* Niechby ieno kto chciał wiedzieć racya tych A W E L L I N A affektów: pewnieby mu z owym Biskupem Eugeniuszem, za prawdę y sprawiedliwość życie wazącym, odpowiedział: *Illud est vita aterna, mori pro iustitia.* S. Greg. Thron. ap. T. V. H. atern. f. 155.

W uboſtwie tak się kochał, iż ta cnota (którą on matką innych nazywał) chcąc się upodobac Panu Bogu, przybierał się w szaty podłe y proste, nieodmieniając ich przez dwadzieścia lat, a innych przez dwadzieścia y sześć: tak że dla pełności lat, trudno miał kto rozeznac z jakiej materji były; a tym czasem w tym stroju na niebo się wzywał y po niem biegał. *Pauper in Celis, tanquam in pavimento ambulat.* Scipion Rebiba Kardinał, postarawszy się o Biskupią dostojność dla A W E L L I N A (toż po drugi raz Augustin Kuzan także Kardinał uczynił) stroj Biskupi onemuz w podarunku prześłał: który on natychmiast przedawszy, pieniądze między ubogich rozdał; a Kardynała promocyi ową się Ludwika dziewiątego Francuskiego Króla manifestacya złożył, którą przy odmalowaney pod Niebem koronie wyraził: *Volo solidum, perenne.* Nawet samemu Papieżowi Grzegorzowi Czternastemu za podobną dostojność podziękował, resignacya iej, wieczności szacunkiem sobie nagradzając. *Omnium rerum prestantissimum est: quod aeternum est.* S. Chrysost. hom. 48. in Matth. Mansi. B. M. tr. 7. 14. S. Aug. 22. 90. 12.

Jakoż, wzgardziwszy wszystkimi doczesnemi rzeczami, nawet y ludzką konwersacyą, tak się już ustawicznie z Bogiem iednoczył kontemplacyą, y tak oddaloną od zmyśłow duszę wiecznemi podeymował rokoszami: że słodkość ich na jego świętą twarz wynikająca, w onęz wpatrującym się innym osobom, nietayna była. A lubo te smaki, następującemi (które często powtarzał) chciał ukrywać słowy: *Secretum meum mihi*; iednak tym samym wydawał się z owej sekretney tajemnic niebieskich komunikacyi. *Calum, quia celas secreta DEI, a celando dicitur.* S. Bernardi. de 7. Do. SS. 4. 3. C. 2.

A gdy przyszedł czas, który pracą y laty nachylonego A W E L L I N A, nieustayne affekty y anagogyjne do nieba zawody, w personalne jegoż z wiecznością złączenie przemienić miał: o czym też był przed zbliżającą się śmiercią z nieba affektuowany. *Cum morti fuisset obnoxius, factus est de immortalitate securus.* Święty Starzec w kapłanskim ubierze do Ołtarza przystąpiwszy, ostatnią mszą temi z Psalmu zaczął y zakonczył słowy: *Introibo ad altare DEI.* Wniść do Ołtarza Pańskiego: nie do tego tu na ziemi reką ludzką uformowanego; ale do owego wiecznego, na którym Bogu chwala swoją to jest widzeniem niestworzonej istoty, karmi y nasycą wybranych swoich. *Hic altare accipitur pro gloria celesti: quae dicitur altare, quoniam sicut hic in altari Christus per fidem esse creditur: ita in illa gloria per speciem facie ad faciem cernitur.* Zaczynam przenosić się do triumfującego kościoła, wojującemu, przy Ołtarzu ostatnią dać waletę. W tym apoplexia dotknięty, y do jeli Zakonnej zaniesiony, po niewielkim czasie ducha Bogu oddał Roku Pańskiego 1608. a wieku swego Ośmdziesiątego Ośmego. S. Cyprian. ad Demerr. Psal. 42. Incognitus in Psal. 42. f. 478.

Justinian. in Tobie m. de Superb. remodel. C. 12. Patrzą na te S. A W E L L I N A lata, y przypominam sobie pewnego Filozofa, który tudzież przed śmiercią od przyjaciół proszony, o osobliwy iaki (niby na niezabudę) ku ichże zbudowaniu dokument: gdy już mówić niemoż, dodanym sobie piórem dwie O O odryśował, a potem skończył. Tłumaczyli różnie te litery albo sfery przytomni ludzie; ale ich sensy Autor teyże historyi swoim przemoż domyślem, mieniąc: iż w pierwszym O, przerzeczony Filozof wyrazić chciał doczesnego y względem ciała życia skończony bieg: w drugim zaś wiecznego y względem duszy trwania zaczęty cirkul. Tę explikacyą gdyby kto w Osmndziesiątym Osmym roku umierającemu, y niby dwa wielkie O O przy skończeniu życia nam zostawiającemu A W E L L I N O W I, chciał aplikować: pewnieby niezbłądził. Jednak y ja mego niezapieram się sensu, rozumiejąc iż w tych dwóch cirkulach, nieprzerwane wszystkiego życia swego z wiecznością złączenie, ostatnim tchnieniem, święty wyraził Starzec: ile gdy te cirkuly w takiej, to jest Osmndziesiątey Osmey, notuję liczbie, która w piśmie świętym pospolita jest wieczności expressyą. *Ostava in Scripturis, pro aternitate poni consuevit.*

B. Jus. Carnot. Ser. de Circumci. Domini.

Ciało nawet fame po śmierci A W E L L I N A nad zwyczaj miękkie y czerstwe, to dwakroć powtórzonym rumiencem, to dziwney iasności wydatkiem, to żywą krwią którą z jego potroynych ran wytrysnęła, pewną każdemu o swojej nieskazitelności y nieśmiertelney porze, perswazyą dawało. Balsamuią drudzy trupów, broniąc im korupcyi a wieczney zycząc trwałości, iako między innymi o pogrzebie Justyniana Cezarza czytamy.

Corippus. lib. 3.

*Centum species, unguentaq; mira feruntur.
Tempus in aeternum sacrum servantia corpus.*

S. Bernardus Ep. 42.

Te jednak balsamy y oleiki celuiąca czystość, procz innych odemnie już wymienionych cnot S. A W E L L I N A pozostałe ciało, w kondycyą nieskazitelności y w komunikacyą z wiecznością wprowadziła. *Virginitas est sibi instar odoriferi balsami, quò condita cadavera incorrupta servantur.*

Xiphil. ad Escl. C. 10. fol. 254.

A kiedy po kilku dniach, to chwalebne ciało w trunnę żałosni Bracia kładą: rzecz dziwna! żadnym sposobem pomieścić się niemoże, niby wzrostu sobie po śmierci przyczyniając nad miarę oney, acz od rzemieśnika dobrze przedtem wymierzonej skrzyni. Czyż to nie cudo osobliwe? Oto Sewerus Cezarz zyić jeszcze mieści się w trunnę, z ktorey powstałszy wiekśza iey obżerność nad swoją wielkość przyznaie. *Tu virum capies, quem orbis non capit.* Toż o Maximilianie pierwszym *Cornelius à Lapide* pisze. Oto Alexandra wielkiego, któremu kiedyś wszystek świat ciałnym się zdał, dość wygodnie śmiertelne dwiema ćwierciami nad trzy łokcie dłuższe, obeymując tarcice.

Senec. de re med. fort.

*Cui quondam in vita totus non sat fuit orbis:
Huic septem ad cumulum sufficit urna pedum.*

Bai innych po śmierci dostatecznie, choć małe przykrywaia wieka. Jednemu tylko A W E L L I N O W I, dość przestronna niewystarcza trunna! Widzę sekret oporu tego. Niechce się mieścić w trunnę A W E L L I N y w niej się zamykać niedopuszcza: aby ciało jego y po śmierci z niebem korespondencyą miało; gdyż *caelo regitur, qui non habet urnam.*

Tibul. l. 3. eleg. 22.

Tak moy A W E L L I N, czy w życiu, czy przy o statnim zgonie, nawet y po śmierci, do nieba się y w niem zamkniętey wieczności referował: aby światu oczywiste zostały dowody, iako wszystkie jego godziny z świętą wiecznością nieustayna ligę y kombinacyą miały.

Mowmy teraz do siebie katolicy! Życia naszego godziny, z kiem się też kombinuią? do kąd się referuią? Podobno nie tam do kąd A W E L L I N O W E. Owi którzy całe życie na zabawach światowych trawia, czyż do świętey wieczności, a nie raczy do doczesnych y przemijających marności, swoje aplikuią godziny? Trawi się jedna y druga na stroju, trzecia y czwarta na zarcikach. *Garrula cum blandis ducitur hora iocis.* drugie na biesiadach y różnych krotofilach, inne na wczasach po pracy taneczney; wszystkie na marnościach! Mowże takim co o lepszej godzin erogacyi, przypomni im nieskończona wieczność, kładz przed oczy naysilniejszy interes zabawienia;

wienia; ułyszysz iako się do ostatnich odwoływać godzin; bynamniey nieuw-
ażając owej pewnego Xiążęcia Włoskiego na tę odpowiedź repliki.

*Seras differis tua fata per horas?
Heu certam praesens non habet hora fidem!*

Philoreus ap.
M. S. lib. 16.
n. 177.

Kto cię upewnił o dożyciu tych godzin, na które się odwożąc, zwłoczysz aplikacją do własnego zbawienia? Ktoż wie jeżeli ta godzina, której na poprawę życia wazyc niechcesz, nie jest ostatnia twoja godzina, z której szczegulney y z kazdego iey momentu wieczność twoja zawisła? iako miodousty Bernard namienia. *In momento hoc latet aternitas.* a krodzey ieszcze Gwilelmj Biskup. *Et momento aternitas.* O iak słusznie takich karczy niebieski Gospodarz w dzisiejszey Ewangelyi świętey. *Quid hoc statis tota die otiosi?* Życie wazze co jest? wszakże dzień tylko ieden? *Dies hac est vita nostra* napisał Origenes. A czemuż ten wszystek dzień na proznościach trawicie? żadney godziny na zbawienie duszy niewazycie? żadney do celu owej gorney wieczności nie referuiecie? *Quid ergo statis? quid haretis? Quid statis? Ex hoc vite vestra momento, omnis aternitas vestra dependet: Et statis?* Ey przecieć trzeba nam się brac do trwałszych a nieustaiących dobr y pociech. Mýaią inne, y same nas opuszczaią: bierzmy się tedy do wiecznych. *Mittamus animum ad illa quae aeterna sunt.* perswaduie Seneka.

S. Ber. S. 17. in
Psal. Qui ha-
bitat &c.
Ap. L. E. 1. p. f. 9.
Orig. h. 10. in
Math.
S. Th. Villan.
C. 1. de Ascen.
D.

Seneca, Epi. 58.

A o owych nieco na się dyskretniejszy co rzekę, którzy kiedys niekiedys do Boga y własnego odżywaią się zbawienia, więcey czasu na marnościach trawiać? Dwanaście jest godzin we dniu. *Nonne duodecim sunt horae diei?* z tych może się która, ale nader szczipła, świętey wieczności dostać. Chciał to wyrazić ow dowcipny, który miało swawolnych komedyow (o iakie podczas niniejszego zapuśtu nietrudno) reprezento- wał na publicznym widowisku wozek bogato przybrany, do którego sprzągi dwana- ście godzin wpostaci Nimphow, ale w wzroście nader nierównych; na wozku zas wy- foko słonce lokował. Wyjeżdża w tak cudnym apparacie tenże Febus na theatrum: az mu zastępuie Merkuriusz y pyta się kto iedzie? odpowiadaia, ten Pan który dzień swiatu wymierza, to jest słonce. Pyta się daley: co to za sprzężay w tym Febusa wozie? ułyszły, żeienne godziny Pana swego ciągną. Dowiaduie się ieszcze: cze- mu nierowne te godziny, iedne cos idą na olbrzymow, drugie wzrostu frzedniego, a niektore z nich karlice? odbiera deklaracya: te ktore nayrosleysze widzisz, są go- dziny proznowania, długiego na dzień spania, bieśiad, uciech, tancow &c.: te zas pomierne, są godziny wyrabiania tak publicznych iako y domowych intereffow, a owe nader drobne, są godziny modlitw y spraw zbawienia. Własnie ta indukcyja przy swey explikacyi, nasze reprezentuie czasy, a raczey złe czasu uzycie. Rachuy się kazdy w swiatowych zanurzony obłudach, iako godziny trawisz: a uznasz kogo wy- tyka y gani przytoczona scena. *Mutato nomine de te fabula narratur.* Rachuy się mo- wię (na mnie dość namienic) iako nadaremnie, a często na obrazę Boga, na utratę nieba, na nabycie przekłetej wieczności, nieoszacowany czas, y nienagrodzone wa- zysz godziny. Stracisz Fortunę? szkoda to powetowana. Odpadniesz od Urzędow, honorow? wypadniesz z respektow Panskich? y te do ciebie powrocic mogą, albo ty do nich. iednego czasu utrata, jest nienagrodzona: iako ktos doswiadczeniem naucsony spiewa.

Joan. n.
Stengelius in
Labyr. C. 13.
n. 23.

*Damna fleo rerum, sed plus fleo, damna dierum
Rex poterit rebus succurrere, nemo diebus*

Ap. L. E. 1. par
fol. 300.

Dałby to Bog, zebyśmy lepiey ten drogi czas szacowali, y iego wszystkie godziny iako iedne strumyki do oceanu niezbrodzonej wieczności kierowali! *Utinam in hoc omnia nostra cogitatio suspiret & sataget: ut in aeternum vivamus!* Dałby to Bog, aby za przy- kładem y wielowazną instancją S. ANDRZEJA A WELLINA, każda nasza ligę brała z wiecznością godzina! To jest abyśmy porzuciwszy te marne zawody y konkur- rencye o przemaiące dobra: wiecznych y statecznych nieustaynie scigali. *Laxatis curis rerum mutabilitum, bona stabilia & certa quaramus.*

Rich. à S. Viç.
lib. 1. de ern-
dir.

S. Aug. epist.
103.

Do czego ktoż nam skuteczniey pomoze: jeżeli nie ty, skrytey wieczności kolligacie, cudorworny A WELLINIE, ktoremu dzis pospolitym okrzykiem SWIE- TEGO imię daimy? Był ten czas, kiedy cię własna krew twoja o sprawiedliwosc toczona, świętym nazywała. *Sanctus, id est sanguine tinctus.* Tymże tytułem ccil cię święty Karol Boromauś, kiedyś mu ty iegoż kanonizacyą duchem prorockim przepo- wadał. Toż nazwisko słyszałeś nieraz w zyciu twoim, od Xiążąt Farneskich. Bai od owej Matrony Włoskiej, której słowa gdy przytomna druga Pani nabrzmiałość twa-
D
rzy cier-

Fidel. Ser. 2. de
Circum. D.

szycierpiaca, powtorzyła mówiąc: Słyszysz Oycze, iako cię ta Pani świętym nazywa? tys ręką policzka iey zwolna się dotknął aby milczała; za którym dotknięciem natychmiast wszystkie owa zginęła nabrzmiałość. Nawet sam sobie kiedys ten tytuł przyznales; gdy albowiem rozporządzając lokacya obrazow świętych Panskich, pytany byles: a na tym miejscu kogo postawimy? śmiało odpowiedział: moje to miejsce, mnie tam postawicie! Naz po śmierci, o iak pilno z nieba twoie uwielbienie głosił święty MIKOŁAJ Myreński, przez cztery apparicje zgodne dając świadectwo, o twoim z nimże porównaniu w chwale wiekuiszney. Za niem nastąpiły dziecinne okrzyki, niewiedzieć zkad, chyba za skrytym instinktem tego, który *ex ore infantium & lactantium perficit laudem*, do ogłoszenia światobliwości twoiey, napędzone. Sami nawet kapłani, gdy zwyczajnie załobną mszą przy twoim pogrzebie zaczynac chcieli; taki opór y martwość w językach uczuli: ze *Requiem* żadną miarą wymowic niemogli; nie bez oczywistej z tad illacyi, o pewnym uwielbieniu twoim y wkroczeniu w regestr świętych Boga iasnie widzących. Nam się naostatek dostało, za deklaracyą y dekretem Naywyższego Pasterza KLEMENSA XI. dzis nam szczęśliwie panującego, publicznemi głosami, tu na ziemi, świętym cię nazywac, y iako possessora świętey wieczności wzywac! Sprawze to, abyśmy nietylko na tym padole, ale y w owej gornej krainie, to jest w tryumfującym kościele, przy tey się rekognicyi utrzymali; zeby za pomocą twoią to się na nas w skutku zisciło, co nam świę-

ty Hieronim w kompromissie zostawił.

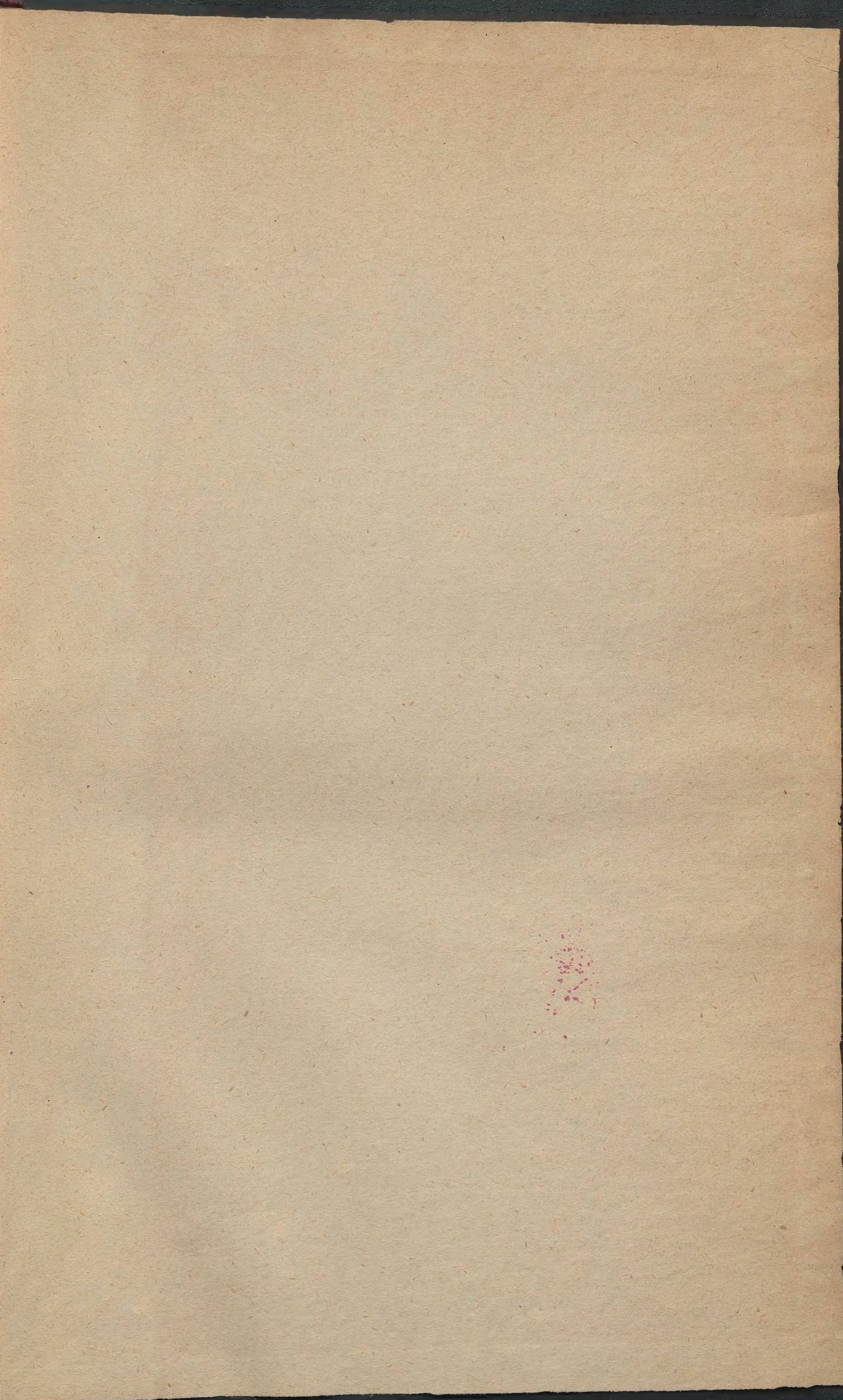
Ad hoc nati sumus: ut maneamus

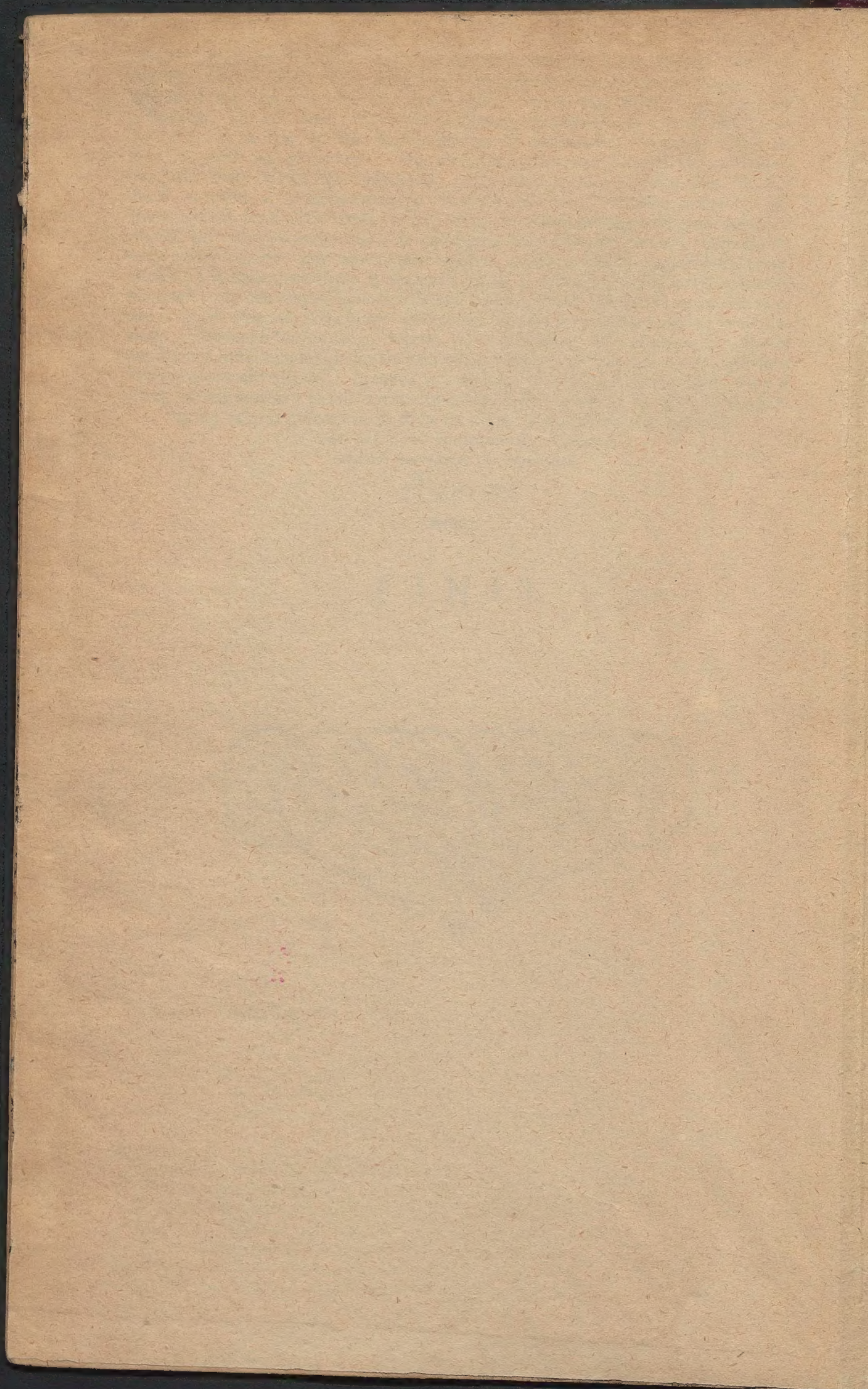
Eterni

Amen.

FINIS.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0023525

